

Losy ośrodków wielkoprzemysłowej produkcji zwierzęcej na terenie Dolnego Śląska

Hanna Houszka, Hanna Marszałek

Fate of Industrial
Animal Farms
in Lower Silesia
Province

Wstęp

Introduction

W latach 70. ubiegłego wieku gierkowski „boom gospodarczy” spowodował wzrost zapotrzebowania na produkty zwierzęce. W tym czasie, jak grzyby po deszczu, zaczęły powstawać duże fermy często nazywane przemysłowymi lub wielkotorowymi. Obok infrastruktury związanej z produkcją zwierzęcą, niezadko do ferm tych należały spore obszary użytków rolnych potrzebne do zapewnienia bazy paszowej oraz arealów do wywozu odchodów. Aby zapewnić stałą siłę roboczą przy fermach, szczególnie dużych, powstawały osiedla mieszkaniowe.

Właścicielami tych obiektów były Państwowe Gospodarstwa Rolne, rzadziej Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne. Były to jednostki wyspecjalizowane, prowadzące scentralizowaną produkcję w ramach jednego gatunku zwierząt. Dookoła dużych miast powstawały wtedy tzw. „pierścienie mleczne” czy „kręgi jajeczne”, zaopatrujące mieszkańców w mleko, mięso i jaja.

W latach dziewięćdziesiątych XX w. nastąpiły w Polsce zmiany stosunków własności. Rolę właściciela PGR-ów przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa (obecnie jej funkcje pełni Agencja Nieruchomości Rolnych) i rozpoczęła się prywatyzacja wielu przedsiębiorstw. W wyniku tych działań znaczna część obiektów została przejęta przez Spół-

ki Pracownicze lub prywatnych właścicieli. Dochodziło także do podziału obiektu na części, sprzedawane różnym podmiotom, w których prowadzono działalność często niezwiązaną bezpośrednio z rolnictwem.

Osobną grupę stanowiły obiekty produkcji drobiarskiej. Jeszcze przed transformacją ustrojową, większość z nich była własnością prywatną, choć zdarzały się też fermy spółdzielcze czy PGR-owskie. W tej gałęzi występowały bessy i hossy, a właściciele, bez względu na status własnościowy, próbując utrzymać się na rynku, często zmieniali profile produkcji (np. z niosek na brojlery, indyki lub gęsi). Mimo to wiele z tych ośrodków upadło. Utrzymał się ci, którzy zrzeszyli się w grupy producenckie lub np. podpisali korzystne kontrakty z dużymi sieciami handlowymi.

Celem pracy jest prześledzenie losów dolnośląskich ferm wielkoprzemysłowych w ostatnim 25-leciu, kiedy to w Polsce zachodziły duże zmiany społeczno-gospodarcze.

Stan produkcji zwierzęcej

Condition of animal production

Sytuacja w rolnictwie od lat ulega stałemu pogorszeniu. Szczególnie dotyczy to produkcji zwierzęcej. O ile produkcja żywca wieprzowego waha się okresowo z charakterystycz-

nymi „górkami” i „dołkami”, to pogłowie bydła i owiec zmniejsza się z roku na rok (tab. 1).

Na tle całej Polski Dolny Śląsk wypada jeszcze gorzej. Mimo, że zajmujemy siódme miejsce w kraju pod względem powierzchni i piąte pod względem liczby ludności, w produkcji zwierzęcej jesteśmy znacznie niżej (tab. 2).

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, Dolny Śląsk zajmuje ok. 10-tego miejsca w Polsce, biorąc pod uwagę wielkość produkcji zwierzęcej. Kiedyś było lepiej. Trudno znaleźć pełne dane liczbowe dotyczące ferm działających i tych które upadły, ponieważ jednostki zarządzające obiektami (Zrzeszenie PGR-ów, Dolnośląskie Przedsiębior-

stwo Hodowli Zwierząt Zarodowych czy Państwowe Zakłady Drobiarski) zostały rozwiązane. Rozpadł się także słynny Agrokompleks Sudety. W czasie restrukturyzacji, wszystkie te jednostki przeszły pod zarządek AWRSP, która nie była zainteresowana rozwojem produkcji zwierzęcej. Relacje cenowe spowodowały, że fermy usytuowane na ziemiach dobrej klasy „padały”, gdyż produkcja rolna była bardziej opłacalna od zwierzęcej.

Jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia na Dolnym Śląsku istniało kilkadziesiąt ferm przemysłowych. Obecnie w dobrej sytuacji znajdują się tylko nieliczne: jedna owczarska, kilka ferm trzody i kilka bydła. W dodatku obsada zwierzęca została znacząco zmniejszona. Budynki nieobsadzone na ogół nie są użytkowane i niszczone. I taką sytuację widać w terenie w postaci „porzuconych” obiektów fermowych.

Przebieg analiz

Course of analysis

Obiekty inwentarskie były przez lata obiektem zainteresowania Instytutu Budownictwa Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Analizowano poziom technologiczny tych obiektów, ich stan techniczny, efekty ekonomiczne, a także lokalizacje i obecność w krajobrazie [Kuriata 1980; Opaliński, Mulica 1998; Ziemiański 1988]. Wyniki prezentowane w tych opracowaniach oraz obserwacje zachodzących zmian

Tab. 1. Pogłowie zwierząt gospodarskich w Polsce (w tys. szt.), w latach 1980–2006 [RS GUS; www. GUS]

Tabl. 1. Livestock in Poland in years 1980–2006 (in thousands heads)

Gatunek Species	1980	1990	1998	2004	2006
Bydło Cattle	12 649 ind.* 9 212	10 049 ind.* 8 320	6 955 ind.* 6 479	5 200 ind.* 4 889	5 281 ind.* 4 948
Trzoda Swine	21 326 ind.* 15 281	19 464 ind.* 13 948	19 168 ind.* 16 878	17 395 ind.* 15 791	18 813 ind.* 16 632
Owce Sheeps	4 207 ind.* 2 642	4 159 ind.* 2 781	453 ind.* 361	310 ind.* 284	301 ind.* 207
Kury Poultry	76 051 ind.* bd**	52 013 ind.* 43 250	50 017 ind.* 44 960	119 866 ind.* 108 840	111 653 ind.* 98 226

* ind. – gospodarstwa indywidualne / private farms

** bd – brak danych / lack of information

Tab. 2. Pogłowie zwierząt gospodarskich na Dolnym Śląsku i w Polsce (w szt.) w 2006 [www. GUS]

Tabl. 2. Livestock in Lower Silesia and in Poland in 2006 (in heads)

Gatunek Species	Polska (ogółem) Poland (total)	Dolny Śląsk Lower Silesia	% udział woj. dolnośląskiego % share of Lower Silesia
Trzoda Swine	18 812 975	437 783	2,33
Bydło Cattle	52 280 967	106 138	2,03
Owce Sheeps	301 397	8 909	3,00



poczynione w trakcie wyjazdów naukowo-dydaktycznych i prac studialno-badawczych [Marszałek 2002], były podstawą do przeprowadzenia analizy wpływu usytuowania obiektów wielkotowarowych na ich stan techniczny i kondycję finansową. Pod uwagę wzięto także towarzyszące fermom osiedla mieszkaniowe.

Lokalizacja ferm a ich losy

Influence of farms location
on their fate

Największy wpływ na dalszy los gospodarstw wielkotowarowych ma kondycja finansowa nowych właścicieli; nie bez znaczenia jest także lokalizacja obiektu.

Okolice dużych miast

Od kilkunastu lat panuje w społeczeństwie tendencja do przenoszenia się z miasta na wieś lub choć spokojną okolicę. Najlepiej, gdy jest ona stosunkowo niedaleko. Stąd, więc ceny gruntów w pobliżu dużych miast znacząco rosną. Z tego powodu opłaca się zniszczyć istniejącą zabudowę i zmienić kwalifikację terenu z rolniczego na budowlany.

Przykładem ilustrującym taką tendencję są losy byłej fermy bydła

w Dobrzykowicach (gm. Czernica), leżących tuż za granicami Wrocławia. W jej skład wchodziły halowe budynki inwentarskie, silosy na kiszonkę oraz budynki zaplecza. Nowy właściciel fermy (osoba prawna) rozbrał wszystkie obiekty łącznie z drogami dojazdowymi i przeznaczył wykupione tereny (w tym użytki zielone) pod zabudowę mieszkaniową.

Nie wszystkie obiekty spotkał tak ostateczny los, znaczna część nie została rozebrana, choć rzadko zachowała swoją funkcję. Budynki inwentarskie zamieniane są na magazyny, hurtownie, różnego rodzaju zakłady produkcyjne a nawet dyskoteki. Te, położone trochę dalej od miast, czekają na „lepsze czasy”. Nie chodzi jednak o poprawę koniunktury na produkcję zwierzęcą, lecz o podniesienie ceny za grunty. Powoduje to, że nieużywane budynki popadają w ruinę, a pola porastają chwastami. Całość tworzy bardzo przykry widok.

Czasem znajdują się potencjalni nabywcy, często z kapitałem zagranicznym, ale odstrasza ich problem utylizacji azbestu. Systemowe budynki fermowe (niezależnie od rodzaju konstrukcji) były obudowywane płytami azbestowo-cementowymi. Obecnie elementy te są w stanie wymagającym demontażu i (z zachowa-

nie rygorów) wywiezienia na składowisko odpadów niebezpiecznych, a jest to proces bardzo kłopotliwy i kosztowny.

Do wyjątków natomiast należą fermy utrzymujące produkcję – z pierścienia mlecznego wokół Wrocławia, pozostała jeszcze tylko ferma Smardzów (gm. Święta Katarzyna).

Tereny atrakcyjne turystycznie

Na terenach podgórskich najczęściej zakładano owczarnie, gdyż w latach 60. i 70. XX w. był to opłacalny kierunek ze względu na produkcję wełny. Niestety rynki światowe opanowała wełna australijska i irlandzka w związku, z czym produkcja owczarska w naszym kraju praktycznie upadła, a pogłowię zmniejszyło się z 4,8 mln sztuk w 1989 r. do 0,3 w 2002 r. i stan ten utrzymuje się do dzisiaj. Większość ferm przestała wtedy istnieć. Z kilkunastu dużych, nieźle prosperujących zakładów, obecnie jeszcze kilka walczy o przetrwanie. Pozostałe stoją puste, a te, które znajdują się w ostrym klimacie górskim bardzo szybko niszczej – większość z nich nie nadaje się już do remontu (ryc.1 a, b).

Na terenach górskich budowano także fermy bydła mięsnego – część z nich po zmianie właściciela nadal prowadzi produkcję, choć w okrojonej obsadzie. Przykła-

dem może być obiekt w Radomierzu (gm. Janowice Wielkie) funkcjonujący jako zakład doświadczalny AR Wrocław. Podobne zakłady posiada Instytut Zootechniki.

Obiekty, które nie uległy degradacji, są często adaptowane do innych celów głównie związanych z turystyką. Powstają w nich np. tak obecnie modne ośrodki jeździeckie. Dużym powodzeniem cieszą się też „farmy”, gdzie można zobaczyć różne, niekiedy dość egzotyczne, zwierzęta. Strusie, kózki, króliki czy świnki koreańskie są atrakcją przyciągającą wycieczki i „zielone szkoły”, a w okresie wakacyjnym – całe rodziny. W miejscach takich, oprócz zwierząt, są też miejsca do grillowania („kiełbaska w cenie biletu”) i inne atrakcje, np. jajecznicza ze strusiego jaja rozbijanego na oczach konsumentów wiertarką, własnoręczne łowienie pstrągów, mały plac zabaw.

Inne

W miejscach, których położenie pozbawione jest „atrakcyjnego” sąsiedztwa, często zachowano produkcje rolniczą, choć sytuacja tych ferm jest bardzo trudna. Zazwyczaj część budynków jest wyła-

czona z produkcji i stoi pusta. Pozostałe, nieremontowane i nieunowocześniane, są skazane na powolną śmierć, jeśli nie znajdą źródła dofinansowania. Przykładem może być ferma trzody chlewnej w Wyszonowicach (gmina Wiązów), która 20 lat temu była jednostką dobrze prosperującą, a dzisiaj walczy o przetrwanie.

Właściciele ferm próbują różnych rozwiązań, np. w miejsce bydła wprowadzają modne ostatnio strusie, ale to nie zawsze daje pożądane rezultaty. Niestabilny rynek, brak opieki państwa oraz zakorzenione złe nawyki pracownicze są często przyczyną słabych wyników finansowych a nawet bankructw.

Kondycja finansowa przedsiębiorstw

Company's financial condition

Niektóre obiekty „miały szczęście” trafiając w bogatsze ręce – głównie są to spółki z kapitałem zagranicznym, które mają możliwość wprowadzania nowoczesnych technologii. Po remoncie i niekiedy bardzo radykalnej modernizacji, osią-

gają dobre efekty ekonomiczne, dając zatrudnienie okolicznym mieszkańcom. Tak stało się z fermą bydła w Piecowicach (gm. Długoleśka), którą amerykańska spółka przerobiła na nowoczesny obiekt tuczu trzody (ryc. 2 a, b).

Istnieją też, powstałe na bazie dużych PGR-ów, dobrze prosperujące firmy, które prowadzą bardzo szeroką działalność. Podstawową jest wielkotowarowa produkcja zwierzęca i produkcja roślinna. Oprócz tego zajmują się także wytwarzaniem mieszanek i koncentratów paszowych, skupem i zaopatrzeniem rolnictwa, oraz przetwórstwem mięsa, handlem detalicznym, usługami sprzętowo-transportowymi, hotelarskimi, a nawet gastronomicznymi i rozrywkowymi. Współpracują niekiedy także z ośrodkami naukowymi, udostępniając swoje obiekty do prac badawczych.

Budynki mieszkalne

Residential buildings

Osobnym problemem są zasoby mieszkaniowe, które były w gestii PGR-ów. Wiele gospodarstw posiadało kilku blokowe osiedla lub zespo-



Ryc. 2 a, b. Ferma trzody w Piecowicach, stan przed remontem i po

Fig. 2 a, b. Swine farm in Piecowice, before renovation and after

Ryc. 3. Ferma bydła w Modlikowicach

Fig. 3. Cattle farm in Modlikowice



ły domków dla swoich pracowników. Po transformacji najczęściej mieszkańcy utworzyli spółdzielnie i sami zarządzają budynkami lub wykupili je na własność. Stan tych obiektów jest tak bardzo różny, jak różny jest ich wiek oraz stopień bezrobocia w danej okolicy. W większości przypadków domy te nie są w najlepszej kondycji technicznej. Trudności finansowe mieszkańców, mimo niekiedy dobrych chęci, uniemożliwiają bieżące naprawy, nie mówiąc o koniecznych poważniejszych remontach. Prace, nieumiejętnie prowadzone domowym sposobem przez „złote rączki”, często przynoszą więcej złego niż dobrego.

Bardzo różnie wygląda otoczenie tych miejsc. Zależy to głównie od kultury mieszkańców. Najczęściej wokół budynków panuje brud i bałagan. Zdarza się jednak, że jeden zapaleniec wprowadza „modę” na kwiatki i ławeczki, co czyni otoczenie uporządkowanym, choć uroda tych miejsc może być swoista.

Stan obiektów fermowych

Condition of farm objects

Fermy wielkotowarowe zajmowały znaczny obszar, a w ich skład wchodziło szereg budynków o różnych funkcjach spowodowanych specyficzną organizacją. Ferma zawsze składała się z kilku sektorów: administracyjno-socjalnego,

warsztatowo-pomocniczego z trafostacją i wieżą ciśnień oraz przede wszystkim produkcyjnego. Ten ostatni podzielony był na strefy: czystą (budynki dla zwierząt z wybiegami, hale udojowe) i brudną (zbiorniki odchodów, komory zwierząt padłych, krematoria). Magazyny pasz i silosy stanowiły granicę między strefami, z załadunkiem od strony brudnej i rozładunkiem od strony czystej. Wszelkie przejścia i przejazdy wyposażone były w śluzę i maty dezynfekcyjne. [Houszka, Marszałek 2005]

Ta mnogość infrastruktury bywa obecnie raczej kłopotem niż dobrodziejstwem.

W obiektach, które zachowały swą funkcję, dba się głównie o strefę produkcji, natomiast teren wokół pozostaje zazwyczaj niezagospodarowany, co niekorzystnie wpływa na wygląd jak i środowisko (ryc. 3). Bywają oczywiście wyjątki, choć należą one raczej do rzadkości i nie są to rozwiązania porywające urodą.

Znacznie gorzej jest w miejscach „zapomnianych przez Boga i ludzi”. Trudno się dziwić, że w sytuacji braku odpowiedzialnego właściciela, nie dba się o stan technicz-

ny obiektów, a tym bardziej wygląd ich otoczenia; budynki ulegają degradacji, a dookoła panuje coraz większy bałagan.

W przypadku obiektów o zmienionym przeznaczeniu, podobnie jak przy obiektach rolniczych, sytuacja bywa różna. Część zabudowań dawnych ferm użytkowana jest bez remontu, a ich śmierć techniczna jest tylko kwestią czasu. W niektórych wykonano tylko niezbędne prace adaptacyjne pozwalające na prowadzenie wybranej działalności. Stan tych obiektów zależy od wielu czynników: spełnianej roli, sytuacji finansowej właścicieli, a także ich kultury.

Można też spotkać byłe ферmy zamienione w nowoczesne fabryki, w których zadbane tak o budynki, jak i o ich otoczenie. Takim przykładem jest wytwórnia luksusowych mebli powstała na bazie ферmy bydła należącej do PGR-u w Borku Strzeleńskim (gm. Borów). Holenderski właściciel zmodernizował hale wybudowane ongiś w systemie *fermbet*, zadbał też o budynki administracyjne i przyległy teren, gdzie wydzielono miejsce na parkingi i trawniki z klombami. Całość prezentuje się bardzo dobrze.

Podsumowanie

Conclusion

Losy dawnych wielkotowarowych ferm są bardzo różne. W części z nich produkcja całkowicie upadła, budynki są w stanie śmierci technicznej i tych obiektów nie da się już uratować. Są jednak takie obiekty, które, gdyby znalazły się fundusze mają szansę na powrót do dawnej działalności, a są też takie, które z powodzeniem nadal prowadzą produkcję inwentarską. Perspektywy poszczególnych ośrodków zależą głównie od kondycji finansowej ich właścicieli. Duże znaczenie ma też lokalizacja i pomysł na działalność.

Od czasu wejścia Polski w strukturę Unii Europejskiej, pojawiło się „światło w tunelu” dla rolnictwa. Dopłaty unijne są wielką szansą dla naszej wsi. Buduje się sporo nowych ferm od podstaw, ale także gruntownie modernizuje i remontuje nadające się jeszcze do tego obiekty. W tym procesie inwestycyjnym oprócz ludzi związanych z produkcją zwierzęcą i budowlanców, powinni także uczestniczyć architekci, w tym architekci krajobrazu. Ich rola jest niebagatelna.

Fermy z obsadą od kilku do kilkuset tysięcy zwierząt, zamkniętych w ciasnych pomieszczeniach i produkujących ogromne ilości odchodów, szkodliwych gazów oraz nieprzyjemnych odorów to można powiedzieć swoiste bomby ekologiczne. Wymagają one starannego i fa-

chowego zabezpieczenia (zgodnie z przepisami unijnymi) by, w jak najmniejszym stopniu wpływały niekorzystnie na środowisko. Odpowiednia lokalizacja, umiejętnie dobrane i rozplanowane nasadzenia spełniają niebagatelną rolę, a także znacząco poprawiają wygląd.

Druga sprawa to prawidłowe zagospodarowanie terenu samej fermy (utwardzenia i odwodnienia, drogi transportu i przepędu zwierząt) pozwalające na wprowadzenie odpowiedniej mechanizacji prac, co w dzisiejszej dobie ma ogromne znaczenie. Niestety zabudowania inwentarskie (tak stare, jak i nowo wznoszone) nie grzeszą pięknnością – budujemy jak najszybciej i jak najtaniej, często nie myśląc o wpływie na krajobraz i środowisko tego, co wznosimy.

Fotografie wykonała H. Houszka.

Photographs made by H. Houszka.

Hanna Houszka
Hanna Marszałek

Institut Budownictwa
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Institute of Building
Wrocław University of Environmental and Life
Sciences

Literatura

1. Kuriata Z., 1980, *Studia nad możliwościami lokalizacji ferm przemysłowego chowu zwierząt w obrębie gminy*, Materiały Konferencyjne – V Szkoła Letnia Budownictwo Rolnicze, Wrocław, s. 91–92.

2. Houszka H., Marszałek H., 2005, *Obiekty inwentarskie w architekturze krajobrazu*. „Architektura Krajobrazu”, Wrocław, 3–4/2005, s. 106–111.

3. Marszałek H., 2002, *Budynki byłych PGR-ów, kierunki zmian*. VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Teoretyczne i aplikacyjne problemy inżynierii rolniczej w aspekcie przystosowania do programów badawczych w UE”, Polanica, s. 531–534.

4. Opaliński Cz., Mulica E., 1998, *Metodyka zbierania danych przy ocenie wykorzystania zasobów budowlanych w gospodarstwach rolnych AWRSP*. Zeszyty Naukowe AR we Wrocławiu, Wrocław, nr 338, s. 29–38.

5. Rocznik statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego, 1985, 1999, 2004.

6. Ziemiański A., 1998, *Wsie podmiejskie – nowa tożsamość przestrzeni architektonicznej*, Zeszyty Naukowe AR we Wrocławiu, Wrocław, nr 338, s. 195–206.

Dokumenty elektroniczne

7. Bank danych regionalnych GUS dostępny w Internecie: http://www.stat.gov.pl/bdr_s/app/slow_katgrupg.kate_opis?p_kate_id=5 [28.01.2008] *Inne*

8. Informacje ustne z Wojewódzkiego i Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego Dolnego Śląska oraz byłych służb zootechnicznych i obecnych właścicieli obiektów.